

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową. . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO

5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Reklamsów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5678.

Lwów, czwartek 10 lutego 1921

Rok XII

Herve ostrzega Polskę przed wiosenną ofensywą sowieńców. Burcew wzywa do sojuszu polsko-rosyjskiego.

Czy istnieje naród belgijski?

Antagonizm między Flamandczykami a Belgami. — Flamandzka teoria o powstaniu Belgów. — Etyczne walory rasy flamandzkiej. — Odrodzenie ducha flamandzkiego. Stronictwa parlamentarne wobec żądań flamandzkich.

Lwów, 9 lutego.

Do państw, w których kwestya narodowościowa była od dawna drażliwym problemem, a skutkiem wojny doznała jeszcze znacniejszego zaostrzenia, należy i Belgia. Kwestya ta ma na terenie belgijskim nie tyle znaczenie sporów między dwoma bratnimi narodami; walka między Flamandczykami i Belgią przedstawia raczej odczytanie ras, i już z tego powodu budzi międzynarodowe i polityczno-społeczne zainteresowanie. Sytuacya po wojnie przesunęła się o tyle, że gdy dawniej Flamandzcy oczęli w stronę Niemców, to obecnie, gdy brutalne pogwałcenie neutralności belgijskiej jest jeszcze w żywej pamięci całej ludności belgijskiej, flamandzkie sympatye dla Niemców zatraciły się prawie bez śladu.

Imna rzecz, że antagonizm między Flamandczykami a Belgią zaostrzył się w wysokim stopniu, tak iż częściej niż kiedykolwiek napotyka się zasadnicze pytanie: Czy istnieje w ogólności naród belgijski?

Oficyalna wiedza sięga poprzez średniowiecze i państwo Frankońskie aż do Cezara, aby stwierdzić istnienie i określić istotę narodowości belgijskiej. Według radykalnych poglądów flamandzkich natomiast, belgijski naród nie istnieje, a co najwyżej znajduje się dopiero w stadium powstawania. Według teorii tej znajdują się obecnie w Belgii Flamandzcy, Wallonowie i — Belgowie, lecz ci ostatni — skupieni głównie w Brukseli, są to właściwie Wallonowie o przytępienym charakterze narodowym, lub Flamandzcy, którzy wyrzekli się swej rasy i zapuścili swej mowy; a wreszcie z Niemiec i Francji przybyli „obcokrajowcy”. Dopiero wielkie błędy, popełnione przez rząd holenderski, nadały tym „renegatom” narodowe uprawniające, rew. lutego zaś w r. 1830 dała im hegemonię. Odtąd Belgowie w wyższych sferach społecznych usuwali stale żywioł flamandzki, rozwijając się jego kosztem. „Hier wordt een Volk vermoord!” (Tu mordzone się naród!) Ten okrzyk w

(Ciąg dalej na str. 2-giej).

Herve ostrzega Polskę przed wiosenną ofensywą bolszewicką.

Paryż, 9 lutego.

(Telef.) (G) Omawiając wizytę Piłsudskiego w Paryżu, Herve ostrzega Polskę ponownie przed ofensywą bolszewicką.

a na dowód słuszności swojego ostrzeżenia przytacza sprawozdanie sztabu generalnego południowo-zachodniego frontu bolszewickiego. Sprawozdanie to zwraca wyraźnie uwagę w sierpniu r. 1920 rządu sowieckiego na konieczność zawarcia z Polską cztero do sześciomiesięcznego zawieszenia broni celem załatwienia się z Ukrainą, aby w kwietniu 1921 podjąć ofensywę przeciwko Polsce,

skoro tylko na południu będzie utworzona solidna podstawa operacyjna. Czerwona armia będzie wówczas liczyła 900.000 ludzi, z czego na Polskę będzie można rzucić około 600.000 ludzi. Także Burcew w piśmie „Victoire” zabiera głos w tej sprawie, podkreślając, że konieczną jest rzeczą, aby Polska położyła kres anarchii rosyjskiej. Do-

póki w Rosyi panuje anarchia, nie może być mowy o pokoju ani dla Polski, ani dla całego świata. Polska musi poprzeć usiłowania odnowienia siłnej i niepodległej Rosyi.

Wielka Rosya nie może być wrogiem wielkiej Polski,

a udowodnionem to zostało zaraz w pierwszych miesiącach oswoobodzenia Rosyi z pod caryzmu. Każda próba rozłamowania Rosyi przedłuża tylko żywot anarchii, zarówno w Rosyi, jak i w całym świecie. Blizką jest chwila, w której Polska musi zrozumieć, że tylko wtedy może istnieć, jeżeli będzie utrzymywała dobre stosunki przynajmniej ze swoimi wielkimi sąsiadami.

Stosunki te z jednym z obu sąsiadów muszą być tem ściślejsze, im bardziej będą napięte z drugim sąsiadem.

Dziś — kończy się artykuł — kiedy się mówi o sojuszu francusko-polskim, nie należy zapominać ani o sojuszu francusko-rosyjskim, ani też o sojuszu rosyjsko-polskim.

NACZELNIK OBJAŁ DZIŚ CZYNNOŚCI URZĘD.

Warszawa, 9. lutego.

(Telef.) (m). Naczelnik Państwa objął dziś swoje czynności urzędowe.

AUDYENCYE U NACZELNIKA.

Warszawa, 9. lutego.

(Telef.) (m). W czasie jazdy z dworca do Belwederu po przyjeździe do Warszawy, Naczelnik Państwa omówił z premierem Witosem ogólne wrażenie z podróży swojej do Paryża. Szczegół zaś przedstawił na specjalnej konferencji prezydentowi ministrów, mającej się odbyć w najbliższym czasie. W dniu wczorajszym Naczelnik Państwa przyjął ministra skarbu Steczkowskiego i szefa sztabu generalnego Rozwadowskiego.

JOFFRE RÓWNIEŻ OTRZYMAŁ VIRTUTI MILITARI.

Warszawa, 9. lutego.

(Telef.) (m). Podczas pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu, otrzymał order Virtuti Militari również trzeci marszałek Francji Joffre. Marszałek Piłsudski wysłał do niego pismo odręczne, wyrażając żal z powodu niemożności osobistego

udekorowania go, oraz słowa wysokiego uznania dla jego męstwa, talentu i wielkich przymiotów.

WITOS PROPONUJE DĄBSKIEMU OBJĘCIE POSELISTWA W BERLINIE.

Warszawa, 9. lutego.

(Telef.) (m). W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że premier Witos zaproponował wiceprzewodniczącemu polskiej komisji pokojowej w Rydze, p. Dąbskiemu, objęcie poselstwa polskiego w Berlinie. Proponicyją tą, jak podają, p. Dąbski miał być Niemile zdziwiony, zwłaszcza wobec przyjazdu do Rygi ministra Steczkowskiego, tembardziej, że chodziło raczej o wyjazd Steczkowskiego do Paryża, aniżeli do Rygi. Zdaje się jednak, że chodzi tu o dalszą przyszłość.

DELEGACYA KOW. ZJEDZIE DO WILNA.

Warszawa, 9. lutego.

(Telef.) (m). Do Wilna ma przybyć delegacya kowieńska, w skład której wchodzi przedstawiciel socjalistów i stronictw skrajnych. Celem przybycia tej delegacyi jest usunięcie trudności w poszukiwaniu styczności z żywiołami radykalno-społecznymi Wileńszczyzny.

„Volksgeziet” Kamilla Huysmansa znanionemu flamandzkie polnowanie tej kwestyi.

Wojna, której ciężar spadł głównie na barki flamandzkiego żołnierza, obudziła świadomość ludu i skierowała żądania na etyczne walory rasy flamandzkiej. Wszystko prawie co Belgia posiada w dziedzinie malarstwa, rzeźby i muzyki, przypada na rachunek Flamandczyków, a zwłaszcza i takie wielkości jak Verhaeren, Rodenbach, De Molder, Maeterlinck — które wchłonęła literatura francuska, są flamandzkiego pochodzenia.

Dawne koncesye przyznane Flamandczykom na administracyi, sądownictwie i szkolnictwie, zasadnicze uznanie równouprawnienia języka flamandzkiego nie są już dziś wystarczające. Obudzony do nowego życia „Vlaamsch Verbond” — Związek flamandzki — żąda nie tylko flamandzkiego uniwersytetu, lecz przekształcenia także wyższej szkoły w Gandawie w szkołę flamandzką oraz wprowadzenia języka flamandzkiego jako obowiązującego do administracyi.

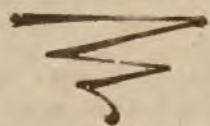
Tym żądaniom sprzeciwiała się z całą energią wyższe warstwy ludności, które właśnie na mocy francuskiego języka doszły do władzy, tj. 90 proc. wyższych urzędników, sędziów, adwokatów, oficerów; cała francuska i częstokroć przez Francuzów pisana prasa; wreszcie szerokie koła handlu i przemysłu, dla których flamandzki aparat administracyjny byłby nader niepożądany i uciążliwy.

Rozstrzygnięcie zależy obecnie d parlamentu. Partya liberalna — zwartym szeregiem występuje przeciw Flamandczykom, stopniała ona jednak do liczby 35 członków.

Zwycięstwo flamandzkich socjalistów a zwłaszcza listy Huysmansa w Antwerpii złagodził poprzednią niechęć partyi robotniczej wobec Flamandczyków; nie jest jednak prawdopodobne, aby socjaliści walczący stali się otwartymi rzecznikami sprawy flamandzkiej, zbyt gorące są wśród nich sympatyje francuskie, a nie brak i takich, którzyby wcielenie Belgii, a przynajmniej Wallonii do Francji chętnie widzieli.

Jeszcze u wagi będzie w tej sprawie prawdopodobnie partya katol., lecz i tu zdania są podzielone; konserwatywne żywioły są przeciwne żądaniom flamandzkim, które wśród katolickich demokratów znajdują obrońców.

Jakkolwiekby, świadomość narodowa obudzona w wojnie światowej, wspomniana wśród mas ludowych, jak w innych krajach tak i w Belgii nie da się już przytłumić i pierwej, lub później, w większym lub mniejszym stopniu, rządzące sfery belgijskie będą musiały rozstrzygnąć kwestję sporne w duchu flamandzkiego odrodzenia.



JAN KUCHARZEWSKI.

Dylemat gorno-śląski.

Były minister i znany historyk Jan Kucharzewski umieścił w wielkim dzenniku francusko-szwajcarskim „Gazette de Lausanne” obszerny studyum o Górnym Śląsku i konieczności przyłączenia go do Polski. Zarówno dla aktualności trafności myśli w nim zawartych, jak i dla wielkiej wartości agitacyjnej, podajemy artykuł ten w obszernym streszczeniu naszym Czytelnikom.

Lozanna, w lutym.

CZY NIEMCY MAJĄ PRAWO DO GÓRNEGO ŚLĄSKA?

Wychodząc z zasady, że terytorya bezsprzeczna polskie, będące w posiadaniu Niemców, mają wrócić do Polski, mocarstwa zwycięskie zdecydowały zrazu, że do terytoryów tych należeć ma także Górny Śląsk.

I było to zresztą rzeczą sprawiedliwą, Gór-

Projekt ochrony pracy kobiet.

Warszawa, w lutym.

Według opracowanego przez ministerium pracy projektu ustawy zatrudnianie kobiet w kopalniach pod ziemią jest wzbronione.

Nadliczbowe godziny pracy kobiet nie mogą przerosnąć trzech godzin na dobę w ciągu najwyższej trzech dni na tydzień, przyczem odpoczynek nocny w tych wypadkach nie może wynosić mniej, niż 10 godzin i nie więcej, niż 60 razy w ciągu roku.

Pracodawca, zatrudniający kobiety, obowiązany jest do urzadzania dla nich oddzielnych klozetów, ubieralni i umywalni.

Pracodawca, zatrudniający ponad 100 kobiet niezależnie od ich wieku, winien utrzymywać dla nich urządzenie kąpielowe oraz żłobek, w którym przebywałyby mogły niemowlęta w czasie pracy matek i gdzie mogłyby być karmione piersią matki. Przepis ten obowiązuje zakłady, które powstały po wydaniu niniejszej ustawy.

Matkom karmiącym przysługuje prawo korzystać w ciągu godzin pracy z dwóch półgodzinnych dodatkowych przerw w pracy, które nie potrącają się z ogólnej liczby godzin pracy.

Kobieta w stanie ciąży ma prawo przerwać swą pracę z chwilą, gdy lekarz urzędowy stwierdzi na piśmie, że spodziewać się można rozwiązania nie później niż za sześć tygodni. Prawo do otrzymywania świadczeń od Kasy chorych następuje dopiero na 2 tygodnie przed porodem.

Nie wolno zatrudniać pracownicy w ciągu 6 tygodni od dnia porodu.

W ciągu powyższych przerw w pracy nie wolno pracodawcy rozwiązywać umowy pracy, względnie wymawiać pracownicy.

Powstanie oddziałów Towarz. tatrzańskiego w Poznaniu i Łodzi.

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.”).

Warszawa, w lutym.

Gospodarkę w Tatrach i w Karpatach musi pod ogólną firmą Towarzystwa Tatrzańskiego objąć całe społeczeństwo, organizując w tym celu we wszystkich większych środowiskach kulturalnych i administracyjnych w Polsce oddziały miejscowe Towarzystwa Tatrzańskiego, które w razie powstania większej ilości towarzystw przekształciłyby się wzorem „Deutschen Alpenverein” na federacyjny związek samodzielnych oddziałów, kierowany przez wspólny zarząd. Dotychczas istnieją oprócz kilku sekcji tatrzańskich w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego samodzielne oddziały w Nowym Sączu, Kołomyi i Warszawie, w stadium organizacji znajdują się oddziały we Lwowie, Krakowie i Zakopanem, Tow. „Beskid” w Cieszynie ma się prze-

ny Śląsk jest krajem tak niewątpliwie polskim, jak Poznańskie.

Dowodzi tego przedwojenna statystyka niemiecka, która nigdy chyba nie grzeszyła tendencją przesady w duchu dla żywiołu polskiego korzystnym. Ostatni spis ludności dla Śląska Opolskiego z r. 1910 wykazywał 1,258.000 Polaków na 884.000 Niemców. Statystyki niemieckie oparte na liczbie dzieci uczęszczających do szkół w Śląsku Opolskim wymieniają 1,548.000 dzieci polskich, a tylko 588.000 niemieckich.

Jest zatem rzeczą oczywistą, że ludność Górnego Śląska była zawsze — w przeważnej większości polską. Nie było zatem żadnej przyczyny obojętności się z prowincją tą inaczej, niż z Poznańskiem.

Zrozumieli to nawet Niemcy sami, gdyż hrabia Brockdorff Rantzau w nocie datowanej z Wersalu z dnia 29. maja 1919, ubolewając nad bolesną stratą Górnego Śląska, uważa jednak stratę tę za fakt dokonany.

Powoli jednak pod wpływem zrecznej argumentacyi niemieckiej stanowisko mocarstw sprzymierzonych zaczęło się chwiać.

Podstępny argumentami udało się Niem-

księżać na Oddział Tow. Tatrzańskiego, a świeżo powstały oddziały w Poznaniu i Łodzi. W szczególności z inicjatywy Oddziału Warsz. T. T. odbył dr. Mieczysław Orłowicz starszy referat dla spraw turystyki w Min. Robót Publ., wycieczkę agitacyjną do obu tych miast i wygłosił w nich cały cykl wykładów o Tatrach, Karpatach Wschodnich i Spiszu, bogato ilustrowanych przezróżkami, po części ze zbiorów Oddziału Warszawskiego T. T., a po części ze zbiorów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego z Warszawy. Wykłady te cieszyły się ogromną frekwencją, wywołując wielkie zainteresowanie dla turystyki górskiej i narciarstwa, cały szereg osób podpisał deklaracyę przystąpienia do Tow. Tatrzańskiego, a po jednym z odczytów odbyły się zebrania organizacyjne oddziałów miejscow.

W szczególności w Poznaniu zebranie takie, któremu przewodniczył przebywający obecnie w Poznaniu dr. Tadeusz Smoluchowski, b. prezes Karpackiego Tow. Narciarzy we Lwowie, odbyło się w dniu 31. stycznia br. Powzięło ono uchwałę utworzenia Oddziału Poznańskiego T. T. i wybrało jego prowizoryczny zarząd, złożony z pp.: Bernarda Chrzanowskiego, dr. Tadeusza Smoluchowskiego, dr. Antoniego Jakubskiego, ks. Janickiego, dr. Fuchsa, oraz profesorów Kijarskiego, Domachowskiego i Dedia. Na czele oddziału stanął prawdopodobnie p. Bernard Chrzanowski, znany działacz polityczny i kulturalny b. dzielnicy Pruskiej i prezes Związku Sokolstwa Polskiego.

W Łodzi zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył wojewoda łódzki inż. Kamiński, odbyło się 2. lutego br. przy udziale 70 osób. Po referacie dr. Orłowicza postanowiono jednogłośnie powołać do życia Oddział Łódzki T. T., wybierając do prowizorycznego zarządu jako prezesa wojewodę Kamińskiego a jako członków: inż. Wacława Kowalewskiego, Konrada Fickera, redaktora „Kuryera Łódzkiego”, dotychczasowego delegata T. T. w Łodzi, inż. Jasieńskiego, p. Ciszewicza, dyrektora plantacji miejskich, dr. Mejsbaum, dr. M. Tornaszewski, prof. Adama Fenensa i Janczyńskiego, oraz panie Witkowską Janinę i Korciwiczówną.

Obydwa te oddziały mają zamiar rozwinąć na terenie swoich województw energiczną akcyję nad pozyskiwaniem członków Tow. Tatrzańskiego, oraz gromadzić fundusze dla przeprowadzania robót w wyznaczonej im części Tatr i Beskidów Zachodnich.

NADESLANE.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Z. PEKELMANA
wykonuje roboty w platynie, złocie i kauczuku,
według najnowszych systemów. 8700
Lwów, ul. Kazimierzowska 17. I. p.

com przekonać niektórych mężów stanu, że Niemcy pozbawione Górnego Śląska nie będą w możności podjąć odszkodowania wojennym od nich wymaganym. Niektórzy zastanawiający publicyści, jak Anglik J. M. Keynes stanęli również po ich stronie. Kwestya etnograficzna zeszła na drugi plan, ustępując miejsca problemom ekonomicznym.

Wiedząc, że z zasady narodowościowej nie mogą wyciągnąć dla siebie korzyści, Niemcy wprowadzają w grę argument historyczny, przypominając, że od 750 lat trwa ścisły związek polityczny Górnego Śląska z Niemcami, że w kraju tym niema ani tradycyi, ani wspomnień polskich, że Górny Śląsk nie brał udziału w walkach o niepodległość. A pan Keynes z bezwzględnością, na którą nie zdobyły się nawet kontrpropozycje niemieckie, dodaje: „Nigdy Górny Śląsk nie był częścią składową Polski historycznej”.

Na to jest odpowiedź: Górny Śląsk, stara ziemia królów Pastów, była aż do połowy XIV wieku częścią Polski, podzieloną od dwustu lat na prowincye autonomiczne. W r. 1335 przeszła wprawdzie pod panowanie czeskie, jest jednak niemniej prawdą, że od niepamiętnych czasów była polską i została polską mimo wszystko.

Wśród pism i książek.

Lwów, 9. lutego.

Dr. Mieczysław Orłowicz, Plan rozwoju Zakopanego i innych letnisk podtatrzaskich. Warszawa, 1920. W dniach 22, 23 i 24 listopada 1919 r. odbyła się w Zakopanem z inicjatywy Min. Zdrowia Publicz. i Min. Robót Publiczn. ankieta w sprawie sanacji stosunków w Zakopanem i jego rozwoju w przyszłości. Dr. M. Orłowicz, sekretarz ankiety, autor kilkunastu prac turystyczno-krajoznawczych, otrzymał pochiebny obowiązek opracowania i opublikowania protokołu z ankiety. Zamówiony taternik i turysta wywiązał się z powierzonych mu zadań bez zarzutu.

Wyrażone na zjeździe opinie i postulaty oraz zapadłe uchwały dają nam dokładny obraz Zakopanego wczorajszego i dzisiejszego, zarówno jako miejscowości leczniczej, jak i stacji klimatycznej, dalej określając ściśle sanację obecnych stosunków i kierunek jego rozwoju w przyszłości. Ankietę oświadczyła się jednogłośnie za stworzeniem w Zakopanem w pierwszej linii pierwszorzędnej stacji turystycznej, sportów zimowych i letniska. Czy Zakopane ma pozostać nadal miejscowością leczniczą dla piersiowo chorych, ankietę stanęła na stanowisku, że jest to na razie „malum necessarium”, które tolerować się musi w interesie publicznym.

Broszura ze względu na szczegółowy plan inwestycji i modyfikacji w Zakopanem i Tatrach będzie w pierwszym rzędzie podstawą i dyrektywą prac dla władz i sejmiku. Poza tem powinna się znaleźć w rękach każdego, który umiłował perłę gór polskich — Tatry, a Zakopane, to klucz do nich, miejscowości nie tylko polskiego, ale europejskiego znaczenia. (h. b.)

Z boju chwili. Na półkach księgarskich ukazała się książka Jerzego Pogonowskiego pt.: „Z boju chwili” nakładem Księgarni wydawniczej H. Altenberga.

Niemiecka antologia liryki polskiej. Znany poeta i świetny tłumacz utworów polskich na język niemiecki, p. Lorenz Scherlag, od szanego lat pracuje nad wydaniem niemieckiej antologii liryki polskiej. Obecnie ogromne to dzieło, dla którego p. Scherlag wiele trudu i pracy poświęcił, jest już ukończone i obejmuje ono około 200 najlepszych utworów współczesnej liryki polskiej.

Związek literatów polskich jakoteż najwybitniejsi poeci, którym dzieło to znane jest, wyrazili swoje pełne uznanie dla tego dzieła, tak pod względem jakości tłumaczeń, jak też co do wyboru pojedynczych utworów.

Pierwszorzędna firma wydawnicza „Amalteia-Verlag Zurych—Lipsk—Wiedeń” objęła wydawnictwo tego dzieła. Właściciel tego nakładu, Szwajcar i szczerzy przyjaciel sztuki polskiej, dr. Henryk Studer, zamierza dzieło to wydać w stosownej wyborowej szacie z podobiznami najwybit-

I jest faktem cudownym i może jedynym w historii: Odłączony od trzonu macierzystego od wieków i to w czasie gdy Polska zbliżała się do swego rozkwitu narodowego, nie uczestnicząc w świetnych walkach Ojczyzny-Matki, nie mając udziału w jej kulturze i w jej rozwoju literackim Górny Śląsk zachował mimo to wszystkie jej cechy charakterystyczne. Zachował z całym piętyzmem język, zwyczaje i wszystkie tradycje Polski.

Podczas, gdy Niemcom udaje się zgermanizować wielką część Śląska Wrocławskiego i Śląska Łużyckiego, nie zdołali oni wynarodowić, odpolonizować — z wyjątkiem może kilku niefortunnych miast Śląska Opolskiego. Górny Śląsk jest w r. 1920 takim samym, jakim był w r. 1335, głęboko przywiązany do polskiego życia narodowego. Jest to możliwe najlepsze odparcie historycznego argumentu, na który powołują się Niemcy.

A jednak uczyniono wszystko, ażeby Śląsk przymusowo zgermanizować. System zastrzygnięty za rządów Fryderyka II. doszedł do punktu kulminacyjnego w drugiej połowie XIX w. eku.

Organa rządowe, magnaci agrarni, górnicy i fabrykańcy, nawet duchowieństwo katolickie, po większej części niemieckie, lub sterroryzowane

niejszych poetów w wydaniu popularnym i luksusowym.

Należy się spodziewać, że Ministerstwo kultury i sztuki uzna doniosłe kulturalne znaczenie tego dzieła dla literatury polskiej i udzieli wydawcy odpowiedniej subwencji, celem umożliwienia zniesienia ceny za wydanie popularne, jakoteż celem zapewnienia z góry odpowiedniego i zasłużonego powodzenia dla tej tak nader rzeczowo i starannie wypracowanej pierwszej niemieckiej antologii współczesnej liryki polskiej. Związek literatów polskich.

(t) Dr. Fr. Jaglarz: Dodatek do „Nowego Skorowidza tabularnego” m. Lwowa. Adwokat lwowski dr. Fr. Jaglarz wydał obecnie do swego Skorowidza uzupełnienie za II. półrocze 1920. Do dodatku zawiera wykaz zmian własności w powyższym okresie, a nadto podział miasta pod względem administracyjnym i wyznaniowym, rzecz nowa, rozszerzająca pierwotne ramy wydawnictwa. Nie ulega wątpliwości, że „Dodatek” spotka się z równieśnym uznaniem w kręgach fachowych, jakiego zaznał „Skorowidz”.

Zeszyt 5-ty „Nowego Przeglądu Literatury i Sztuki” wyszedł po wydaniu dopiero co numerze 4-ty, nadrobiając w tegim tempie opóźnienie spowodowane w całym ruchu wydawniczym polskim przez wypadki ubiegłego lata i jesieni. Zeszyt nie ustępuje ośmistością i ważnością treści zeszytom poprzednim. Kapitał „Murzyn z załogi Narcyza” Józefa Conrada w świetnym przekładzie Lemańskiego, „Tryptyk ewangeliczny” Staffa, Boya przenikliwy artykuł o „Teatrze Musseta”, nowe światła, na twórczość Wyspiańskiego rzucająca praca A. Grzymały-Siedleckiego o „Warszawiance”, pełen erudycji rozbiór pojęcia o pięknie u Greków, pióra dra M. Tretera, oto zaledwie część tego bogatego zeszytu, dopełniona notatkami i Życiem Teatru.

„Przegląd Naftowy”. Z dniem 1 marca zacznie wychodzić w Krakowie pod tą samą redakcją dwutygodnik p. n. „Przegląd Naftowy”, w miejsce poprzednio wydawanego „Czasopisma Naftowego”, które z powodu wypadków wojennych zostało w połowie zeszłego roku zawieszone.

„Przegląd Naftowy” ukazywać się będzie od dnia 1-go marca jako samodzielne czasopismo, którego zadaniem będzie omawianie wszelkich spraw związanych z przemysłem naftowym, przy szczególnem uwzględnieniu naszych postulatów państwowych.

Biurow Redakcji i administracji znajdują się w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 5, w Warszawie ul. Bielańska 1. 18.

przez biskupów bakatystycznych — wszyscy podali sobie ręce, by zacieżyć na masie ludu polskiego, zmusić ją do wyrzeczenia się swej narodowości i przyznania się do niemieckiej. Wyższe warstwy społeczne niejednokrotnie ustępowały, lecz lud, masa narodu nie ustąpiła. Było to zwycięstwem patriotyzmu w połączeniu z duchem demokratycznym. I oto, ten lud niezachwiany jest dziś po tylu wiekach nieprzecieżonego oporu, świadkiem odrodzenia się Polski, swej kolebki, swego pnia (trzonu) starodawnego. Czyż można się dziwić, że niezawisłe od kwestii węgla, Polska kocha nadewszystko tę starą ziemię Górnego Śląska i wierny jej lud? Czyż można się dziwić, że zgłasza swe pretensje do niej w chwili swej odbudowy?

Jest rzeczą charakterystyczną, że myśłano o zaprzeczeniu, tak wszakże niewątpliwie polskiego charakteru Górnego Śląska.

Podczas rokowań wersalskich zawahano się, jak się zdaje nawet w obozie, zdecydowanych zwolenników Niemiec, żądać przyznania Górnego Śląska, ze względu na wyraźny polski charakter tego kraju. To wahanie się jest najlepszym dowodem, że uznano, iż Górny Śląsk należy się Polsce. Nie mogąc usunąć faktów

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej” i „Gazety Porannej” prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc Luty, a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością nie wpłacają najdalej do dnia 5-go Lutego 1921, zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazane jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Ceny prenumeraty nadsyłane są w nagłówku.

Nowe atelier artystyczne.

Lwów, 9 lutego.

Ledwie tu i ówdzie wiadomo, że nowe atelier artystyczne powstało w naszym mieście, pełne cacek, które mamy tu u siebie, nie zaś gdzieś za granicą. U nas tak ciężko i tak powolnie słyszy się o czemś pięknym czy dobrem. Już daleko prędzej, jeśli ktoś kichnie lub gdy komuś powinie się noga.

Sztuka stosowana, której tak dawno holduje już świat zachodni, u nas mozolnie zdobywa sobie prawo obywatelstwa. Piękno artystyczne wcielone w rzeczy otaczające nas, choćby najdrobniejsze, choćby to był tylko zamek na kasecie, rozcinacz, który bierzemy do rąk, stolik, przy którym zasiadamy z książką do czytania, — ma znaczenie doniosłe, pierwszorzędne. W mieście naszym istnieje od niedawna atelier artystyczne Leonii Pohłówny, w którym nęca oko najpiękniejsze okazy sztuki stosowanej, pełnych jej działów, u nas prawie nieznanych. Kształcona w Wiedniu u Emy Zweybrück, a następnie we Lwowie u p. Tomaszewskiej, pracuje obecnie Pohłówna samodzielnie. Nadzwyczajne są jej prace z zakresu biżuterii. Te cacka cyzelowane w srebrze i złocie są poprostu nadzwyczajne. Przytem Pohłówna licząc się z obecną porą ciężką, choć już powojenną, „przerabia” rzeczy srebrne jak np. z nakrywki zegarka powstała śliczna brosza. Przesłuchane są dalej jej rzeźby w kości słoniowej. Powstają istne cacka w formie brosz tzw. pendanty, które na tle ciemnej sukni wywołują efekt, kto wie czy nie piękniejszy niż... brylanty, zdobyte za paskarską cenę przez... paskarzy. (Ktożby inny nosił

istwierdzonych! nawet przez statystykę niemiecką, starali się je sfalszować: i to jest mimowolnym holdem, złożonym zasadzie poszanowania narodowości.

Na szczególną uwagę zasługuje opinia słynnego niemieckiego publicysty Hardena, który, jakkolwiek uznaje polski charakter Górnego Śląska, żąda jednak przyznania go Niemcom. Poglądy swoje wyraża on w czasopiśmie „Zukunft” z 11. grudnia 1920 z brutalną nawet szczerością.

Wydrwiwa przedewszystkiem bajkę o „ośmioletniej przynależności Górnego Śląska do Niemiec”. Kpi sobie także z przesadnego twierdzenia, że „utrata Górnego Śląska byłaby śmiercią Niemiec”. „Ileż to razy Niemcy umarli już od 19. czerwca?” — zapytuje Harden. „A jednak nigdy tyle nie konsumowano w Niemczech szampana, nigdy nie kupowano więcej klejnotów. Niczem nie można wyrządzić Niemcom większej krzywdy, jak tym oficjalnym lamentem na temat „wyroków śmierci”.

(C. d. n.)

KRONIKA.

Środa, 9. lutego o godz. 7 wiecz.: „Ias i Mal-gosia“, opera.

Czwartek, 10. lutego o godz. 7 wiecz.: „Woj-na i miłość“, komedia po raz trzeci.

Piątek, 11. lutego o godz. 7 wiecz.: „Skowro-tek“, operetka po raz jedenasty.

Sobota, 12. lutego o godz. 3-30 popoł.: „Zem-sta“, komedia.

Sobota, 12. lutego o godz. 7 wiecz.: „Marou“, opera.

Niedziela, 13. lutego o godz. 3.30 popołudniu: „Przedstawienie baletowe“.

Niedziela, 13. lutego o godz. 7 wiecz.: „Woj-na i miłość“, komedia po raz czwarty.

Patryotyczny czyn. St. Gromicki, wł. folwar-ku Oleksiniec w powiecie borszczowskim, subskry-bował w najsmutniejszych warunkach materyal-nych, bo mimo doszczętnego zniszczenia całego folwarku przez bolszewicką inwazję, na długoter-minową Pożyczkę Odrodzenia kwotę 350.000 mk. zakupując osobno kilkadziesiąt sztuk obligacji Pożyczki Premiowej. Czyn godny naśladowania!

Na cele plebiscytu Górnego Śląska złożyli w Komitecie Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie: Komenda Policji Posterunkowej na Ma-łopolskę we Lwowie wraz z podległymi jej okrę-gowemi komendami kwotę 955.824 mk., nie wji-czając obcych wariant, oprócz tego 30.180 mk. od ludności cywilnej, zebranych za pośrednictwem Komendy Komisarjatu granicznego Policji Pań-stwowej Śniatyn-Zalucze. Śkładając gorące po-dziękowanie, podnieść jeszcze musimy, że dzięki wydatnej pomocy Komendy Policji Państwowej zdołaliśmy zarejestrować i wysłać zgłoszenia górnoślazaków mieszkających na rozległym tere-nie wschodniej Małopolski, w terminie, który w ostatniej chwili został ograniczony. Nauczycielstwo powiatu lwowskiego złożyło przy pobo-rze plac w dniu 1. bm. na plebiscyt górnoślazki kwotę 15.153 mk., — nauczycielstwo lwowskie 20.810 mk., — Komitet Bału Janków we Lwowie złożył 35.000 mk.

(r) Naco istnieje East-Express? Narze-kało si dawniej dość często na depesze PAT-a lwowskiego za to, iż przysyłał odbitki depesz bardzo blade, tak że ich odcyfrować nieraz nie można było. Lecz obecna agencja East-Express wzięła bezprzecznie rekord. Onegdaj dostaliśmy depesze odbite w ten sposób, iż połowa każde-

go słowa brakowała, z niektórych zdań widniały tylko jakieś hieroglify. Wczoraj natomiast przy-słano odbitkę depesz, która byłaby doskonałą, gdyby nie to, że kartkę jedną zlepiono kompletnie, a przy usiłowaniu otworzenia jej przedarła się zupełnie i to w ten sposób, że cieniutka warstewka papieru zapisana przygłębła do dru-giej strony zapisanej. Co za cel miał East-Ex-press przysyłając takie odbitki trudno zaiste odgadnąć. Możeby agencja na tak poważną mia-rę zakrojona postarała się o poprawę panują-cych stosunków, w przeciwnym bowiem razie nie odpowie ona zupełnie swym zadaniom.

(r) Apel do aptekarzy Polaków! Jest rze-czą ogólnie wiadomą, że znaczna część używa-nych obecnie środków aptecznych jest prowe-niencyi niemieckiej. Przyszané niestety musimy, iż pod względem fabrykacji medykamentów stoi przemysł Niemiec o wiele wyżej od naszego. Nie przeszkadza to jednak podać do publicznej wiadomości przykładu bezczelności hurtowników. Otóż bardzo wziętym w dzisiejszych czasach środkiem przeciwko rozmaitym przypadłościom nerwowym itp. jest „Pyramidon“. Sprzedawany bywa w oryginalnych buteleczkach. Buteleczka owinięta w arkusik papieru reklamujący „Pyrami-don“ oraz podający sposób jego użycia. Otóż ciekawym jest fakt, iż reklama wydrukowana jest w języku niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim, hiszpańskim, węgierskim, chorwackim i czeskim, pominęto jednak zupełnie język polski. Warto by było, by Izba aptekarska przypomniła owej firmie o istnieniu języka polskiego i zażę-dła notatki polskiej, w przeciwnym bowiem razie powinno się rozpocząć bojkot tego środka. Groźba ta wywrze z pewnością dodatni skutek, Niemcy bowiem nie chcieliby przez taką dla nich klęskę pozbywać się najznaczniejszego odbiorcy.

Dwie wesołe farsy odegrane zostaną w niedzielę 13. lutego na Wieczorze Śmiechu Lu-dwikowskiego w sali Sokoła Macierzy. Dział kon-certowy wspaniały. Conferencjeur Ludwikowski i Kazimierz Bajon. Bilety wcześniej do nabycia w Börndorfskim składzie srebra, pl. Maryacki 5.

Dr. Jan Brzeski, dentysta, Lwów, Akademicka 3' powrócił i ordynuje od 9-6. Wy-mowanie zębów bez bólu, korony, mostki, protezy wyko-nuje według najnowszych systemów. Ceny umiarkowane.

Biuro koncertowe M. Turka we Lwowie. W pią-tak 11. lutego Wieczór Sonatowy (Beethovena i Schuberta). Wy-konawcy: Irena Dubińska (skrzypce) i Józef Turczyński (fortepian). Bilety u Seyfartha.

Doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Chóru Akademickiego odbędzie się dnia 11 b. m. w pią-tek o godz. 8 wieczór. W razie braku kompletu, nastę-pne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 9 wieczorem. Na wypadek ponownego braku kompletu definitywne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 13 bm. w niedzielę o godz. 11 przed poł. O tem zawiada-mia Wydział Towarzystwa wszystkich członków.

Kocert Natalii Kwiecińskiej i Aleksandra Ni-zankowskiego budzi niezwykle zainteresowanie. Prasa bowiem zagraniczna podnosi niebywałą u pianistek męską energią połączoną z kobiecą subtelnością w grze p. Kwiecińskiej. Pan Nizankowski zaś koncertując w Ro-syi, nyszał markę znakomitego śpiewaka a w ubiegłym sezonie operowym wyraził się St. Niewiadomski o jego pierwszorzędnej kulturze w śpiewie z najwyższem uzna-niem. Koncert odbędzie się 13 b. m. o godz. 7.30 wie-czorem. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha, Akademicka 6.

Drugi film polski w kinie „LEW“ dziś we środę 9. lutego rb. Dyrekcja kina „Lew“ podaje nam do wiadomości, że zachęcona powodzeniem pierwszego filmu „Litwania“, wyświetla na swoim ekranie drugi film wykonany przez artystów polskich „Pan Twardowski“ Mickiewicza, opo-wiada fantastyczną w 5 częściach. Film ten wy-konała Polska Spółka Akcyjna „Polfilm“ z wiel-kim nakładem. Obraz ten reżyserował znany ar-tysta Wiktor Biegański.

KOMUNIKAT.

Podwyższenie ceny chleba.

Wobec podwyższenia wynagrodzenia za wy-piek chleba o 100%, jeden bochenek chleba bę-dzie sprzedawany po 30 Mp. od środy 9 lutego 1921 tj. od terminu ważności kart chlebowo-ma-cznych Nr. 4.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Ekonomista.

Lwów, 9 lutego.

STABILIZACJA MARKI POLSKIEJ.

Onegdajszy warszawski „Kurier Polski“, stwierdza stabilizację poziomu kursowego marki polskiej. Dla udowodnienia tego twierdzenia po-

ROBERT HICHENS.

(185)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Oczu, że nie zdoła rozmawiać — prowadzić teraz rozmowę towarzyska byłoby traktować Do-lores jak przygodną znajomość. Zaledwie się od-zywał i nigdy jeszcze miłczenie nie wprawiało go w takie zakłopotanie. Obiad był marny, ale Cezary nie miał nawet ochoty przeproszać za to Dolores. Bo i co to znaczyło w takiej chwili?

Hermia nalała do grubych szklanek czer-wone wino, „vino del paese“. Chodziła hulaśli-wie po nierównych ceglach. Benedetto stał na tarasie a senna ostra woń jego cygara przenika-ła do pokoju. W ukrytem miasteczku rozkołysały się dzwony. Czy to ma Anioł Pański? Nie, już za późno, godzina Anioła Pańskiego minęła wraz z gorącym, promiennym dnem. Czerwone wino było lekkie, ale nie przykre, raczej słodkawe. Mo-że Benedetto otworzył specjalną butelkę.

Hermia wzięła ciepłą. Cezary nie był bardzo głodny ale jadł szybko. Dolores jadła bardzo mało i nie oia nic.

Noc zapadła. Obiad się skończył. Na stole pozostał tylko talerz z pomarańczami. Pokój wy-gładzał teraz naczaj, niż w świetle dziennem. Kobiety w kryzysie, baczniej, z większą świad-

mością spoglądały teraz na Cezarego. Dolores podniosła wzrok i spotkała się ze smutnymi oczami Ojca św.

I myśli jej uleciały do niego — do wiecznia w ofiżymym pałacu. Czy też w licznych modłach swoich modlił się kiedy za biedne, nieszczęśliwe kobiety?..

— Czy pani skończyła? — odezwał się Ce-zary.

— Skończyłam.

— Może się przejdziemy, a Hermia przez ten czas sprzątnie.

— Dobrze, przejdziemy się.

Wstała.

— Może podać płaszcz?

— O, nie; chyba nie trzeba.

Wyszła na balkon, a wysoka, smukła jej syl-wetka odcinała się małowidocznie na tle otoczenia. Cezary ścigał ją wzrokiem. Odwróciła się.

— Nie, zupełnie ciepło.

Zeszła ze schodów. Hermia ukazała się we drzwiach, w głębi pokoju.

— Można sprzątnąć — rzekł Cezary. — Pa-ni już nie więcej potrzebować nie będzie.

— Eccellenza, si.

Spojrzał na nią, poczem zapytał:

— Czy zamykacie na noc?

— Come vuole. Nisi tu nie przychodzi.

— Nie potrzeba zamykać zatem. Meglio così.

Wyszedł.

Hermia sprzątnęła powoli, postawiła lam-pę na stole i wszła, zamykając drzwi za sobą.

Późno w nocy, gdy Olevano pogrążone było w głębokim śnie światło jaśniało jeszcze w te-

dnem z okien oberży. Widział je mężczyzna, który, w bladym blasku gwiazd, wchodził bardzo powoli, jak gdyby osłabiony lub zgnębiony, na zbocze, prowadzące od drogi, mimo cyprysów, do długiego szpaleru pod balkonem sypialni Do-lores. Przed wyniesieniem na wzgórze mężczyzna ten napisał i wysłał list do kobiety, zaadresowa-ny do jednego z pałaców w Rzymie; na kopiec-cie zaś w rogu dopisał „Far segrete“.

Noc była cicha, spokoju nie miał najbliżej powiew wiatru. Powietrze, ciepłe w dzień, wzgórz, stawało się nieco chłodniejsze, w miarę jak mężczyzna wchodził wyżej. Ale on tego nie zauważył. Nie patrzył na niewyraźne zarysy gór. Nie patrzył na gwiazdy. Oczy miał spuszczone, albo też rozglądał się dokoła, szukając drogi, dopóki nie spostrzegł światła w oberży, poczem utkwil je w ten jeden punkt.

Było po pierwszej, gdy mężczyzna zbliżył się do niższej ścieżki w ogrodzie. Tu przystanął i wpatrzył się w światło. Pałło się niezbyt sil-nym płomieniem w oknie balkonowym sypialni Dolores, które było uchylone i przysłonięte zło-tyną okienicą. Niezwłocznie wszakże po przybyciu nowego wędrowca i jego zatrzymaniu się nieopo-dal głośno otworzyło się na oścież i mężczyzna u-kazał się na balkonie. Powiódł wzrokiem dokoła — a wędrowiec wśród drzew ofiżymych w pobli-żu, niewidzialny, nieruchomy, wpatrzywał się w niego. Poczem mężczyzna odwrócił się, powie-dział coś do kogoś w pokoju, wszedł i zamknął o-kno balkonowe.

(C. d. n.)

daje kursa za ubiegły tydzień. Są one następujące:

	Lond.	N. Jork	Paryż	Berlin	Wiedeń
31 stycznia	2975	790—	55'50	14'05	1'28
1 lutego	—	790—	—	13'80	—
3 „	—	787'50	56—	12'50	—
4 „	—	792'50	57—	12'95	1'30
5 „	3096	790—	57'25	—	1'29

Kurs jedynej wymienionej w tem zestawieniu „zdrowej“ waluty, Nowy Jork nie uległ zmianie, co już świadczy o pewnej stabilizacji. Zmiany kursowe przekazów na Wiedeń są minimalne. Niewielka też zmiana zaszła w kursie funtów. Frank francuski podrożał wprawdzie lecz nietylko na rynku warszawskim, ale na wszystkich rynkach światowych. Bardzo znacznie wreszcie straciła na kursie marka niemiecka, co również pozostaje w związku z rozwojem stosunków na rynkach zagranicznych.

Przytoczone dane — pisze dalej „Kurier“ — pozwalają wysunąć jeszcze jeden niezmiennie doniosły wniosek, ten mianowicie, że marka polska uniezależniła się od niemieckiej i nawiązuje ponownie oddawną utracony kontakt z rynkami światowymi. Uważać to należy za zdobycz pierwszorzędnej wagi i pilnie dbać trzeba, aby kontakt ten był utrzymany i wzmocniony.

GWARANCJA RZĄDOWA DO WYSOKOŚCI 2 MILIONÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW NA CELE ROLNICZE,

Warszawa, 8 lutego.

Związek Syndykatów Rolniczych pod firmą „Kooperacyi Rolnej“ sprowadził w roku zeszłym na podstawie gwarancji rządowej pewną ilość nawozów sztucznych i maszyn rolniczych z zagranicy. Na rok obecny wystąpił z analogicznym projektem szerszym. Wskutek zwłoki, po części spowodowanej inwazją bolszewicką, obniżył swe żądania, a Rada Ministrów 30 grudnia z. r. uchwaliła udzielić gwarancję do kwoty 2 milionów funtów szterlingów. Zakupionych ma być 25 tysięcy ton saletry, 50 tysięcy ton nawozów fosforowych, następnie maszyn rolniczych za 230 tysięcy funtów szterlingów, a wreszcie 40 tysięcy ton owsa nasiennego z Kanady, na sumę 600 tysięcy funtów szterlingów. Cała operacja ma być oparta na zasadzie handlu wymiennego, mianowicie ma być wywiezionych około 50 tysięcy ton cukru. Nadwyżka produkcji cukru uzyskana wskutek zastosowania sprowadzanych nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, obliczona jest na 62 tysięcy ton cukru, t. zn., że część nadwyżki pozostanie w kraju.

Oprócz tego jest przewidziana nadwyżka produkcji zboża 60—75 tysięcy ton, która cała zostanie w kraju. Rolnicy wzamian za nawozy i maszyny mają dostarczyć zboża, buraków lub drzewa w określonym stosunku. Jeżeli zaprowadzony będzie sekwestr lub kontygent zbliżony do sekwestru, to zboże w ten sposób dostarczone będzie zaliczone na poczet kontygentu.

Związek Syndykatów Rolniczych przeważnie ma udziałowców w większej własności, mimo to z nawozów i maszyn korzystać będzie także drobna własność. Dość znaczna część nawozów sztucznych będzie oddana b. dzielnicy pruskiej, która najwięcej nawozów stosowała i wskutek braku ich najwięcej ucierpiała. Część superfosfatów będzie sprzedana za gotówkę do Małopolski do okolic podgórskich, które nie będą w stanie dostarczyć za nie zboża, bo ich produkcja nie pozwalała na to.

Komisja sejmowa przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

PRZEWALUTOWANIE DŁUGÓW HIPOTECZNYCH.

Warszawa 8. lutego.

Zarząd Chrześcijańskiego stow. właścicieli realności postanowił zwrócić się do ministerstwa skarbu, by w razie rozpatrywania tej sprawy wysłuchano głosów dłużników hipotecznych w szczególności zaś właścicieli domów miejskich, własność nieruchoma miejska bowiem z powodu ustawy o ochronie lokatorów najwięcej ucierpiała.

Właściciele domów uważają za niesłuszną tak dla siebie, jak i dla właścicieli sum hipotecznych relację, równającą się 100 rb. — 216 mk.,

podczas gdy dla innych rodzajów własności relacja ta wynosi 100 rb. do 40 tysięcy mk. — żądają jednak, by w razie przyznania wierzycielom wyższego przewalutowania takie samo przewalutowanie nastąpiło na rzecz realności miejskich, lecz poza granicą rzeczywistych wydatków niezbędnych na pokrycie wzrastających podatków, kosztów remontu i innych związanych z utrzymaniem domu w stanie używalności.

Musiałoby też zostać wydanem moratorium w zakresie spłacania wierzytelności hipotecznych, gdyż dłużnicy nie byłiby w stanie z dochodów spłacić jednorazowo długów.

PRZEMYSŁ ŻELAZNY I CYNKOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU W R. 1920.

Lwów, 9. lutego.

Według czasopisma „Wirts.haft u. Statistik“, była produkcja na G. Śląsku w pierwszej połowie r. 1920 następująca: produkcja wysokich pieców (surowiec) 258.900 ton (za cały r. 1913 wynosiła 994.600 ton). Ilość robotników tej gałęzi przemysłu zwiększyła się 500. Produkcja żelaza walcowego i stali wynosiła 40.500 ton, (w r. 1913 — 83.800 t.) ilość robotników wzrosła o 1745 na 5368. Produkcja żelaza lanego i szwajcowanego wynosiła 90.700 t. (w r. 1912 — 1.463.600 t.) Ilość robotników powiększyła się tu o 10.093 robotników na 29.739. Produkcja blachy cynkowej i ołowiu wynosiła 14.200 ton (w r. 1913 — 568.400 t.), produkcja blachy cynkowej 23.100 ton (w r. 1913 — 49.000 t.), produkcja surowca cynkowego 48.600 ton (w r. 1913 — 178.000 tonn).

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów, 9. lutego.

Projekt ustawy o obrocie uszlachetniającym. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystępuje do opracowania ustawy o obrocie uszlachetniającym i potrzebuje w tym celu następujących danych:

1. Jakiej gałęzi przemysłu chciałoby produkować na podstawie obrotu uszlachetniającego;
2. a) jakie surowce i półwyroby byłyby sprowadzane z zagranicy, b) jakie wyroby byłyby z nich wytwarzane.
3. Ile procentowo idzie surowców i półwyrobów sprowadzonych na jednostkę wyrobu gotowego (np. ile potrzeba części żelaznych lanych obrabianych części stalowych, blachy itp. na jeden solfaktor).
4. Jak należałoby zorganizować kontrolę techniczną fabryk, produkujących na podstawie obrotu uszlachetniającego.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uprasza więc zainteresowane sfery, aby na powyższe zapytania zechciały jak najrychlej nadesłać swe odpowiedzi pod adresem Izby.

Wykaz cen na rynku londyńskim w czasie od 15. do 31. grudnia 1920 jest do przeglądnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Próbki knotów do świec, nadesłane przez firmy krajowe i zagraniczne są do przeglądnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Towarzystwo Polskie dla handlu ze Wschodem. „Polorient“ Warszawa, ul. Jerozolimską 54, posiadające własne oddziały w Galiaczu i Konstantynopolu, podejmuje się wszelkiego rodzaju zleceń, bądź na zasadach komisowych, bądź na własny rachunek.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Friedrich Rüter & Co, Wiedeń, IV. Aleegasse 29, poszukuje we Lwowie solidnych firm, któreby podjęły się jej zastępstwa dla wszelkiego rodzaju maszyn, a to browarnianych, do wyrobu siodła, do wyrobu win owocowych, dla fabryk konserw, dla suszarni, dla fabryk marmolady, fabryk czekolady, dla obróbki drzewa, zakładów elektrycznych, fabryk narzędzi itd. Zainteresowane firmy zechcą podać swe adresy Oddziałowi ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Firma „Fabrique de Produits Chimiques Madecery S. A.“ w Bale (Szwajcaryi) pragnie

wejść w stosunki handlowe ze składami chemikali i artykułów farmaceutycznych, drogueryami, aptekami, szpitalami. — Cennik wyrobów tej fabryki można przeglądać w Oddziale ruchu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Firma D. Radulescu w Galiaczu, Rue Brasoveni 58, pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami eksportowymi.

Kronika sportowa.

Lwów, 8. lutego.

REFERAT SPORTU PRZY MIN. ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Jak żywotną staje się w Polsce sprawa sportu, służy fakt, że przy Min. Zdrowia publicz. organizuje się referat sportowy. Referat ten będzie miał o tyle ważne znaczenie, że będzie wykładnikiem zainteresowania się warstw rządowych sprawą wychowania fizycznego młodzieży i wogóle społeczeństwa. Nareszcie tedy akcja, która we Francji ma osobne ministerstwo, i u nas będzie reprezentowana i popierana nie tylko przez jednostki i instytucje prywatne. Do zakresu pracy referatu, na pierwszym planie wejdzie kolosalne zagadnienie ujednolajnienia i wprowadzenia dla najszerszych mas racjonalnie prowadzonych ćwiczeń cielesnych, oraz związane z temi sprawami rzeczy, jak budowa hal gimnastycznych, basenów, szkół pływackich i innych podobnych instytucji. Oprócz tego referat zajmie się sprawami propagandy sportu przez urządzanie wszelkiego rodzaju biegów i zawodów, dostępnych dla największych mas uczestników i widzów.

„Sportowiec“ nr. 5 zawiera: „Światowi mistrze piłki nożnej. — Sport w Niemczech upada. — Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich. — Referat sportu. — Okręg warszawski. — Sprawozdania z zawodów piłki nożnej. — Wiadomości Związkowe. — Wiadomości od Towarzystw. 120.000 km. lotu na jednej linii lotniczej. W sześciomiesięcznym okresie przewożenia pocztą drogą powietrzną z Paryża do Londynu, platowce komunikacyjne przebyły w prostej linii „tylko“ 120.000 kilometrów. Ołbrzymia ta cyfra świadczy najlepiej o rozmiarze i ilości pocztu powietrznej między Francją a Anglią.

Paryż—Konstantynopol. Linia mapowietrzna między Paryżem a Konstantynopolem ma wielką przyszłość tak ze względów politycznych, jak i handlowych. Francuzi, którzy zdołali sobie zjednać w tym celu Rumunię i Turcję, spodziewają się od tych krajów obok rynku zbytu, także i zbliżenia politycznego.

Na linii Paryż—Konstantynopol w najbliższym czasie, po załatwieniu dalszych formalności, ma się rozpocząć regularna komunikacja powietrzna. Biorąc pod uwagę, że tak nazywane „Orientexpressy“ prawie nigdy punktualnie i sprawnie nawet w czasie pokojowym nie działały, zrozumiałym, że pasażerowie będą dawać w najbliższej już przyszłości pierwszeństwo podróży napowietrznej.

Ćwiczenia zdembilizowanych pilotów. Biuro Prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Ministerstwo Spraw Wojskowych, pragnąc dać możność trenowania się w lataniu bezterminowo urlopowanym pilotom, zezwoliło im na podejmowanie lotów w najbliższej stacyonowanych dywizjach lub eskadrach pilotów. W tym celu mogą oni wnosić podania do dowódców powyższych zakładów wojskowych, zobowiązując się do przestrzegania wszelkich wojskowych i lotniczych przepisów. Do podania, które składać można w Warszawie — Mokotów, u szefa lotnictwa, we Lwowie, Krakowie i Grudziądzu u dowódców dywizyj lotniczych, zaś w Poznaniu i Bydgoszczy u dowódców szkół należy dołączyć dokumenty, stwierdzające, że petent jest pilotem bezterminowo urlopowanym.

Nowa linia komunikacji powietrznej. W Australii wypróbowano z pomyślnymi rezultatami linię komunikacji powietrznej między miastami Melbourne a Adelaide. Postanowiono utworzyć związki między odpowiednimi stolicami w celu rozwijania tej komunikacji. Związki te organizują się na wielką skalę.

Nowy 600 konny silnik Salmsona. Prace konstrukcyjne nad nowym silnikiem 600 konnym, wzorowanym na 300 konnym silniku, który dał bardzo dobre rezultaty są na ukończeniu.

Budowanie tego silnika powierzono fabryce silników Salmsona w Billancourt pod Paryżem.

Poczta powietrzna zastępuje kolejową. W kraju dolarów i miliardów, gdzie „money” i „bisnes” zajmują stanowisko dominujące, zarząd poczty zdecydował się obniżyć taryfę poczty powietrznej by zrównać ją z taryfą poczty kolejowej. Rok regularnych transportów pocztowych zapomocą latawców wykazał zdumiewające wyniki. Dokładne obliczenie bowiem na rzeczywistych oparte faktach, wykazuje, że zastosowanie płatowców jest o wiele tańsze niż transportowanie poczty koleją, zaś dochody z opłaty listów podwójnie kryją koszty linii powietrznej. Na linii New-York—Chicago zredukowano już ilość wag nowo pocztowych, gdyż tu płatowce przewożą około 18000 listów dziennie. W ostatnich dniach zastąpiono dawniejsze samoloty nowymi o szybkości 245 km. na godzinę. Poczta powietrzna do San Francisco, Los Angeles, Seattle i innych miast, wysyłająca około 10.000 listów dziennie, wyprzedzi pocztę zwykłą o 24 godzin i więcej. Jakkolwiek u nas w Polsce ilość przesyłek pocztowych, pomiędzy naszymi centrami, nie dorównywa, co do ilości tychże, pocztom amerykańskiej, to jednak śmiało możemy twierdzić, że zastosowanie poczty powietrznej między naszymi większymi miastami opłaciłoby się w zupełności.

Samobójstwo właściciela kopalni.

Gorąca przyjaźń między właścicielem kopalni a jego sekretarzem. — Dwa strzały chyłone. — Karty do gry ratują życie. — Samobójstwo bojaczka. — Zdrada przysięgi żony powodem zemsty. — Mąż zabity — przyjaciel oszołony.

Wiedeń, w lutym.

Przed kilku dniami wydarzył się w Wiedniu straszny wypadek. Właściciel kopalni węgla, Teodor Friedmann 45-letni mężczyzna wystrzelił dwa razy do sekretarza swego Franciszka Siebera następnie rewolwer skierował ku sobie.

Sieber cudem tylko uniknął śmierci.

Friedmann mieszkał stale w Sennerngu wraz z młodą żoną. Dawniej był on właścicielem kabaretu „Rdeamus” i właścicielem hotelu w pałacu centralnym, obecnie właścicielem kopalni i uchodził za bogatego człowieka. Między nim a sekretarzem panowała wielka przyjaźń pomimo dość znacznej różnicy wieku. Sieber był młodością.

Na srebrnym ekranie.

Tajemniczy pierścień.

Premiera w Kinyoteatrach: „Kopernik” i „Marsyśka”.

Część V.

Lwów, 9 lutego.

Aktorzy śmiertelnej walki zmieniają się. Choć zginął główny winowajca i prześladowca Heleny pan Benetti, jednak groza trwa dalej. Walkę podjął Chłoczycy, których myśl o siedmiu milionach dolarów rozpala i roznamietnia.

Oni obecnie z Czarnym węzłem na czele, co arcykapłan nosi godność, postanawiają zdobyć słońce i zgładzić Helenę. Idzie im przedewszystkiem o zdobycie tajemniczego pierścienia, który zdaje się, wskazać może drogę skarbu — a może i inną jakąś tajemnicę kryje w sobie, której na razie ani rusz przeniknąć nie możemy.

I znów w grę wciągnięte są najnowsze wynalazki. Arcykapłan medytuje tylko nad tem, by dostać Helenę w swe ręce. Szafka szpiegów doskonale zorganizowana śledzi każdy krok Carella Justyna i Heleny. Helena cudem znów unika śmierci. Arcykapłan obmyślił bowiem szatański plan i w tym celu porozumiewa się z lotnikiem, bardzo podejrzewanym indywiduum, które za pieniądze zrobi wszystko.

działnym gościem w domu Friedmannów, a wyjeżdżając ciągle do Wiednia, zataczał dla nich wszelkie sprawunki.

Tragicznego dnia załoty był Sieber i swej siostry pakowaniem puszek mięsa kondensowanego, które odesłać miał następnie do p. Friedmanna.

Na stole leżał rewolwer, kupiony z polecenia Friedmanna, który oświadczył, iż potrzebny mu jest dla stróża w celu ochrony domu. P. Fischer, siostra Siebera, w chwili przybycia Friedmanna opuściła pokój, nie chcąc obu panom przeszkadzać w rozmowie. Ody po krótkiej chwili wróciła, zastała drzwi od łóżka otwarte, a na podłodze ujrzała leżące bez przytomności brata. Nieco dalej od niego leżał na ziemi Friedmann,

z ogromną raną na twarzy,

z której powoli sączyła się krew. Brat jej ranny, był tylko lekko w twarz. Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe, skonstatowało już śmierć Friedmanna.

Kula przeszła czolo

i utknęła w głowie.

Lekko rannego Siebera przyprowadzono, wrócić do przytomności. Opowiedział on, jak się rzecz miała. Natychmiast po wyjściu siostry z pokoju przystąpił Friedmann do stołu, na którym leżał, rzekomo dla dozorczy, kupiony rewolwer. Chwycił go i

z szyderczym uśmiechem na ustach skierował w pierś Siebera. Ten ostatni myślał, że to żart jedynie, przestraszył się jednak niewymownie, gdy usłyszał trzask i cios wymierzony w serce.

Strzał chyłty.

Karty do gry, znajdujące się w bocznej kieszeni surduta uratowały mu życie.

Kula odbiła się o karty i opadła.

Przerażony morderca wymierzył drugi raz, lecz i tym razem, znowu z powodu poruszenia, strzał chyłty, nie trafił w pierś, ni w głowę, zadrasnął jedynie lekko twarz. Wówczas Friedmann, myśląc zapewne, że Sieber nie żyje, przyłożył rewolwer do oka, padł strzał, a

nieszczęśliwy runął na ziemię.

Sieber zemsta!

Krające pogłoski przedstawiają następująco całą sprawę:

Od dłuższego już czasu starał się Friedmann o rozwód z pierwszą żoną, celem poślubienia młodej a pięknej kobiety. Friedmann podejrzewał ją o zdradę, aż wreszcie przed kilku dniami przekonał się o tem naocznie.

Mają rzucić bombę na laboratorium. Robotnicy Czarnego węzła naznaczili białą barwą na dachu, że ten właśnie dom paść musi ofiarą. Lecz Carell, jak zwykle chytry, albo powiedzmy lepiej, od węża chytrzejszy, ujrzał ten znak, usnął go i umieszczał na dachu przeciwnielegiej budowli, której nikt nie zamieszkał.

Właśnie bawił u detektywa Heleny, jej ciotki i oficer znajomy, który pragnął zwiedzić laboratorium Carella — gdy wtem ukazanie się aeroplan. Kączy nad nim — a po chwili ślup płomieni wybuchł opodal. Tym razem ocalała nie tylko Helena.

Lecz Chłoczycy nie dają za wygraną. Już wybadali, że Carell wysłał Helenę na wieś dla wypoczynku. Natychmiast powstaje nowy plan, który znów spełnił na niczem, gdyż zatrute strzałki, zrzucone z aeroplanu, ugodziły tylko... w parasolkę Heleny.

Jakże więc dojdzie arcykapłan do tajemniczego pierścienia? Nie zaprzestaje on poszukiwać za skarbem Benetta, lecz w tej krypcie niczego znaleźć nie może. Sprytem, któremu traf pomaga, zdobywa go Carell. Szkatuła ze złotem dostaje się w jego ręce po wielu trudach, po spłoszeniu Chłoczyców, manipulujących w krypcie.

Podobnie jak prezes „Czarnej pięści”, ma i arcykapłan swą zaufaną, pannę Bellę, bardzo podobną do Heleny. Ta sama prawie postać, te same ruchy, ten sam kołor włosów.

To, co obecnie zamierza arcykapłan, ma duże szanse powodzenia. I on bowiem, arcykapłan wymyka się nader zrećznie z pułapek, które na He-

Przyszła żona zdradzała go z jego prywatnym sekretarzem. Zrozpaczony, owaś wściekły z zazdrości, przystąpił do wykonania zemsty, która mimowoli wzięła inny obrót.

Samobójstwo 15-letniego chłopca w Wiedniu.

Powodem targnięcia się na życie tęsknota za Szwajcaryą.

Wiedeń, w lutym.

Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 15-letni chłopiec. Tragedya życia jego jest dość niezwykła. Zeszłego roku został wywieziony przez Komitet niesienia pomocy dzieciom do Szwajcaryi. Od czasu swego powrotu do rodzinnego miasta czuł się okropnie nieszczęśliwym. Marzył tylko o tem, w jaki sposób mógłby uzyskać środki, by mógł wyjechać zagranicę. W tym celu wygotował pewien plan, który też w czyn wprowadził.

Wiedział mianowicie, iż co drugi tydzień, w sobotę dziadek jego, który był załotny w fabryce liftów, udawał się do Wiedeńskiego Banku Związkowego celem skontrolowania, czy winda dobrze funkcjonuje. Wieczorem dnia poprzedniego wykradł więc z torby z narzędziami dziadka kluczyk z kufra, w którym tenże przechowywał kilka kosztowności. W sobotę, kiedy wiedział, że dziadek właśnie o tej porze bywa zwykle w Banku Związkowym, wysłał chłopaka do domu z wiadomością, iż stało się nieszczęście: urwała się winda i przysięgnął staruszkę. Prosił też przez chłopaka o przybycie na miejsce kogoś z rodziny. Przerażona siostra, dziadka przybyła do banku, lecz tu zastała brata zdrowego i w dobrym humorze.

W międzyczasie Otmar Kessler otworzył kufier, wyjął zeń wszystkie kosztowności i uniknął. W domu zostawił list, w którym prosił, by go nie szukać, gdyż będzie to bezskuteczne. Od kiedy ujrzał Szwajcaryę, życie w Wiedniu nie cieszyło go zupełnie. W chwili, gdy list ten spostrzągał, on będzie już w drodze do Szwajcaryi.

O czasowym wypadku zawiadomiono natychmiast policję. Poszukiwania nie wydały jednak rezultatu. Dopiero późnym wieczorem znaleziono zwłoki, tęskniącego za Szwajcaryą chłopca u stóp teatru Nowości, ze skronią przestrzeloną. Jakie przechodził koleje od czasu nęczenia z domu i co się stało z kosztownościami, które wziął ze sobą, na razie nie wiadomo.

lenę zastawia, a w które potem sam wpada. Podstęp w celu uzyskania Heleny nie udał się mimo, iż zwał ją do swego mieszkania. Pewnego wieczora, Bellę, idącą ulicą, napada banda opryszków, mocuje się z nią napozór i chce wciągnąć do samochodu. Wobec tego, że rzecz rozgrywa się przed oknami Heleny, a wieny, jak litosliwe serce ma ta śliczna dziewczyna — więc ona, ciotka i cała służba zbiega na ulicę, ratuje rzekoma ofiarę i zabiera ją do pałacu miliardera. Bella dzięki prawie ze łzami, które ma na oczach i zostaje w służbie u Heleny. Listy, które przychodzą do niej chowa, podsuwa zaś zaproszenie na jakąś uroczystość. Jednocześnie zaś wnoszą obrzydliwy kłopot Belli.

Widz domyśla się, że w tym kadrze kryje się straszna tajemnica, którą ugodził w Helenę. Lecz co to będzie? Zjawia się Czarny węzł, a po nim płomienny znak zapytania.

Treść pochłania zupełnie widownie stało po brzęgi wypełnioną. Ta powieść pełna wstrząsającej akcji, gdzie pomysły goni za pomysłem, wzbudza zdumienie.

Zaciekawienie nie osłabło ani na chwilę — przeciwnie. — rośnie z każdą serją. Fantazja i reżyseria osiagają w tem dziele niebywały sukces.

Nora.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEN
otwarty przez cały dzień do godz. 7
wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACI

Ogrodnika kawalera poszukuje Zarząd dóbr Żydaczów, poczta w miejscu. 8776

Osobę inteligentną poszukuje zarząd dóbr Artasów do gospodarstwa wiejskiego (chlewnia, mleczarnia i t. d.). Zgłoszenia: Stojowska, Lwów, ul. Tarnowskiego 35. II. p., od 4 po poł. 9168

Buchalter, pierwszorzędną, samodzielną siłą natychmiast poszukiwany. Oferty na razie tylko pisemne od wybitnych sił na adres „Przedsiębiorstwo handlowe Błażowski i Knopiński” we Lwowie, ul. Legionów 1/1. 9172

Do objęcia zaraz posada rachmistrza-kontrolora, kawalera, dokładnie obeznanego z manipulacją książkową. Wikt i pokój a obsługa przy zarządzie dóbr. — Podania z dołączeniem odpisów świadectw, których nie zwraca się, wraz z żądaniem płacy miesięcznej, należy wnieść do Dyrekcji Dóbr w Skomorzechach, o. p. Przeszowa koło Tarnopola. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 9180

Kowala do kucia ciężkich wozów poszukuje browar ul. Kleparowska 18. 9233

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Piękną willę o 4 pokojach, komfort, s ajnie, wozownie z ogromnym przeszło morgowym ogrodem, zamienię za kamienicą blisko śródmieścia i deplac. Marczyński, Walowa 2. 9197

Kupię majątek do 7 morgów z młynem lub bez. Zgłoszenia: Truskowski, p. Winniki, Winniecki 9127

Fortepian, pianino, fisbarmonium, kupię, proszę o podanie ceny, firmę. Hanak, Pańska 21. 9129

Dom dwupiętrowy, komfort, okolica Piekarskiej, jednopiętrowy 480.000 i inne sprzedam. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 9167

Amerykańskie maszyny do pisania okazynie do nabycia. Lwów, Piekarska 17, II. p. 9178

Parcela warzywno-ogrodowa do oddania. Warunki korzystne. Informacji udzieli Aszkenazowa, Trzeciego Maja 7. 9179

Stylowa jaworowa sypialnia okazynie do sprzedania. — Rutowskiego 18, parter w podwórzu od 3-30—5. 9212

Tanie do nabycia za dolary: Kamienica piętrowa murowana pod blachą o dwunastu ubikacjach wraz z domem parterowym (oficyny) z tartego materiału, z ogrodem w Skole, w pobliżu wszystkich przędów. Należy się do każdego celu. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gazety Wiecz.” pod „Kamienica za dolary”. 8965

Młyńskie walce półmetrowe lub mniejsze, kompletnie odnowione, naryflowane, sprzedaż do 15 lutego. Burdowa, Romanowicza 11/IV., Lwów. 9144

Odstąpię odpowiedzialnej party na 6 lub 12 miesięcy 3 pok. je i kuchnię z przynależnościami — słoneczne, centralne położenie, I. piętro, wraz z nowym urządzeniem (sprzedaż niewykłuczona) za dolary. Zgłoszenia do 20 lutego 1921 pod „Wspólna korzyść” posteratanto główna poczta Lwów. 9195

Magazyn obazerny, suchy, w pobliżu Dworca Głównego o poszukiwany. „Społem”, 3 Maja 19. 9185

MAŁŻEŃSTWA

Bratanek właściciela dóbr, ożeni się z panną bardzo przystojną, posiadającą większą gotówkę lub ziemski majątek, zajmującą się gospodarstwem. Wiadomość w Administracji. 9128

ROZMAITE

„ECOLE DE DANSE” — Szkoła tańców modnych, pod kierownictwem Stefana Niemeżynowskiego, przeniesiona z Kasy oficerskiego do własnego lokalu ul. Ossolińskich 10 (sala byłego Teatru Wodewilowego). Wpisy na kursa tańców modnych (Foxtrot, Qustep, Boston amerykański, Tango i inne) oraz tańców zwykłych codziennie od godziny 5—8. Wieczórki (komplety) co soboty, „Five o'clock” w niedziele i święta. Rendez-vous eleganckiego towarzystwa. 9016

Rebane drzewo bukowe dostarcza natychmiast do domu „Kompas”, Kilińskiego 3 (gmach Unionbanku). 9196

Kamienie młyńskie po cenach konkurencyjnych, oraz wszelkie maszyny młynarskie, turbiny, motory, poleca „Pilot”, Lwów, Batorego 4. 8994

Zaprawa pończoch do dni 3, podrobienie do tygodnia. Nowe skarpetki i pończochy starannej roboty z bardzo dobrej bawłny. Zakład „Kalos”, Kopernika 12. 9198

Obrabialki do drzewa, żelaza, metali. Motory wszelkiego rodzaju. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rzemiosła — poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 1. 4. 8453

Dachówki

asbestowo-cementowej, papy, gontów, wapna, gipsu i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast **HORSZOWSKI i S-ka** Lwów, ul. Bourliarda 1. 3. (boczna Batorego). 9032

R. HOFFMANN

Fabryka pończoch i rękawiczek
W ŁODZI — ULICA KOŚCIUSZKI 3,
poszukuje reprezentanta, względ.
8983 wyłącznego odbiorcy
na Wschodnią GALICJĘ.

Dwa pokoje z kuchnią

w okolicy Gródeckiej zamienię na takiż lub większe mieszkanie z kuchnią i komfortem w tej samej lub innej dzielnicy. —

Pośrednictwo wynagrodzę.
Zgłoszenia do Administr. „Wieczornej” pod „Zaraz”. 8953

KAKAO HOLENDERSKIE

najprzedniejszej jakości
poleca: GŁÓWNY SKŁAD KAWY I HERBATY
JÓZEFA MUSIL
Lwów, ul. Batorego 32. 216 h



POT i oleum WON

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany „SUDORYN”

W pudełkach z siłkiem, wyroba farm. labor. „Apt. KOWALSKI” w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apt. perfumerych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego. 9013

HURTOWNA SPRZEDAŻ:
Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolskę F. „OZON”, Hurt. Mat. Apt., Lwów, Kołtataja 8.

Szkło okienne

wagonowo po cenach fabrycznych
poleca z rychłą dostawą 7790
ADOLF EHRLICH, Hurtownia szkła okiennego założona w roku 1880, Kraków-Podgórze. — Adres tel. „Probus”, Kraków 14.

Zarządy dóbr i fabryk mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników BUTY I TRZEWIKI mocno wykonane po cenach bardzo przyst. w Hurtowni dla Konsumów Lwów, ul. Romanowicza 1. 11. 8290

Na składzie także wielki zapas materiałów odzieżowych.

PIERWSZY KRAJ. WYRÓB LISTEW NA RAMY

WE LWOWIE, PL. BILCZEWSKIEGO L. 9.
naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 8086
POLECA SIĘ BOGATY WYBÓR RAM DO WSZELKIEGO RODZAJU OBRAZÓW I FOTOGRAFI. SPRZEDAŻ HURTOWNA I POJEDYNCZA PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

PRZECZYTAJCIE
NAJŚWIEŻSZY NUMER

SZCZUTKA!

SZCZUTEK

to najwspanialej (w 3 kolorach) ilustr.
pismo humorystyczne - satyryczne,
najokazalsza rewia satyry politycznej
i humoru.

Współpracownictwo najwybitniejszych
sił literackich i malarzów w Polsce.

Cena pojedynczego numeru „SZCZUTKA”

10 marek.

Prenumerata miesięczna . . . Mk. 30
Z dostawą lub przesyłką poczt. Mk. 33

Do nabycia w Administracji, ul. Sokoła 4, oraz we wszystkich biurach dzienników i trafikach.



Pamiętajmy o Śląsku !!